

## Wacław Weker i jego niezrealizowane projekty dla Gdyni i Jastrzębiej Góry

Wacław Weker to jeden z bardziej interesujących architektów Drugiej Rzeczypospolitej. Reprezentował nurt awangardowego funkcjonalizmu. Jak dotąd na jego temat napisano niewiele<sup>1</sup>. Uchwytą twórczość Wekera zamyka się w okresie piętnastu lat, między ukończeniem przez niego studiów a wybuchem drugiej wojny światowej, i obejmuje około 25 projektów. Architekt projektował domy mieszkalne i gmachy użyteczności publicznej niższej rangi, opracowywał także urbanistyczne plany zagospodarowania przestrzennego. Dużo publikował, co pozwala zorientować się w jego poglądach na architekturę i priorytetach, jakie sobie stawiał podczas projektowania. Był przede wszystkim architektem warszawskim – w Warszawie mieszkał i to właśnie w tym mieście oraz jego okolicach zrealizowano większość jego projektów. Dynamiczne procesy zagospodarowania Wybrzeża i prężny rozwój Gdyni budziły zainteresowanie w całej Polsce, więc nie może dziwić fakt, że w twórczości Wekera pojawiły się również projekty dotyczące tego regionu.

Wacław Weker urodził się 22 października 1891 r. w Krasielowie na Wołyniu. Był synem Romana i Cecylii z Bielińskich. Szkołę średnią ukończył w Kijowie, po czym w 1910 r. wyjechał na studia architektoniczne do Paryża. Studiował w paryskiej École des Beaux. W czasie pobytu we Francji należał do organizacji narodowej polskiej młodzieży akademickiej i pod kierunkiem pułkownika Władysława Jagińtkowskiego odbywał ćwiczenia wojskowe. Nie udało mu się ukończyć studiów przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Nie wiadomo też, jakie były jego wojenne losy. W latach 1919–1920 służył w wojsku polskim, biorąc udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po wojnie wznowił studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej. Pracę dyplomową przygotował pod kierunkiem Czesława Przybylskiego, a dyplom architekta uzyskał w 1923 r.

Pierwszą pracę podjął w Zarządzie Gmachów Reprezentacyjnych RP. Następnie zatrudnił się w biurze architektonicznym departamentu budowlanego Warszawskiej Dyrekcji Kolei Żelaznych. W latach 1925–1927 kierował działem budowlanym w Komitecie Rozbudowy Miasta Stołecznego Warszawy. Następnie zrezygnował z zatrudnienia etatowego i został architektem wolnopraktykującym. Rezygnacja z etatu na rzecz samodzielnej pracy była dla młodego architekta decyzją dość ryzykowną, zwłaszcza że nie wygrał on żadnego poważnego

<sup>1</sup> Stanisław Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 325–326; Małgorzata Omilanowska, *Dom spółdzielczy w Warszawie przy Al. 3-go Maja 5 i jego architekt Wacław Weker* [maszynopis powielany], Archiwum Spółdzielni Mieszkaniowej „3 Maja” w Warszawie, Warszawa 2008.

konkursu ani nie uzyskał żadnego dużego zlecenia publicznego, gwarantującego stały, kilkuletni dochód. Wydaje się, że Weker mógł sobie pozwolić na tę swobodę dzięki współpracy z Julią Mazaraki<sup>2</sup>. Ta obrotna kobieta, ziemianka pochodząca z Kresów, była jego cioteczną siostrą. Po utracie majątku, usytuowanego poza granicami Polski wyznaczonymi po pierwszej wojnie światowej, osiadła w Warszawie i zajęła się organizowaniem spółdzielni budowlanych. Pod koniec lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych Weker zaprojektował i zrealizował kilka dużych inwestycji podjętych przez spółdzielnie założone przez kuzynkę, co dało mu niezależność zawodową. Kontakty Julii Mazaraki z ziemiaństwem kresowym, a także znajomości poczynione dzięki aktywności w Warszawskim Klubie Narciarskim stały się głównym źródłem prywatnych zleceń architekta.

Przez pewien czas (również w 1932 r.) Weker współpracował z innymi architektami, m.in. Janiną Poznańską, Maksymilianem Goldbergiem i Hipolitem Rutkowskim, w ramach „Poradni Architektonicznej” nazywanej też „Budowlaną”. Była to inicjatywa architektów skupionych wokół czasopisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie”<sup>3</sup>. Ponadto Weker brał udział w konkursach, publikował artykuły w czasopismach fachowych, głównie w „Domu, Osiedlu, Mieszkanu”, oraz udzielał się społecznie, pełniąc w latach 1932–1933 funkcję wiceprezesa w Stowarzyszeniu Architektów Polskich, a od 1929 r. – prezesa w Warszawskim Klubie Narciarskim. Nigdy nie założył rodziny. Był powstańcem warszawskim w batalionie „Kiliński” i brał udział w zdobywaniu PAST-y. Został ciężko ranny 2 sierpnia 1944 r. Zmarł w wyniku odniesionych ran 12 sierpnia w szpitalu polowym, urządzonym w gmachu głównym PKO przy ulicy Świętokrzyskiej<sup>4</sup>. Jego mieszkanie wraz z prywatnym archiwum spłonęło.

Jako architektka i teoretyka interesowały go głównie problemy związane z architekturą mieszkaniową: zagadnienie budowy tanich mieszkań, stosowanie nowych, ekonomicznych technologii, optymalizacja rozwiązań przestrzennych, budowanie racjonalne i oszczędne, zgodne z zasadami higieny i praktyczności<sup>5</sup>. Weker przywiązywał ogromną wagę do kwestii właściwego oświetlenia mieszkań i funkcjonalnego rozkładu pomieszczeń, uwzględniającego izolację od hałasu. W warszawskim środowisku architektonicznym reprezentował nurt awangardy skupionej wokół wspomnianego już czasopisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie”. Należał do grupy architektów poszukujących rozwiązań nowoczesnych, zgodnych z nowymi tendencjami w architekturze europejskiej, a jednocześnie uwzględniających potrzeby zleciodawców.

<sup>2</sup> Maria Pietrusiewicz, *Julia Mazaraki – kresowa ziemianka w ruchu spółdzielczym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2012, nr 3–4, s. 215–235.

<sup>3</sup> *Poradnia Architektoniczna*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 6, s. 3–4.

<sup>4</sup> <http://www.1944.pl/powstancze-biogramy/waclaw-weker,47912.html> [dostęp: 12.12.2016].

<sup>5</sup> Waław Weker, *O otworach świetlnych w mieszkaniach*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 1, s. 7–9; *idem*, *O niedostateczności stosowanych dziś środków regulowania wysokości zabudowań*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 9–10, s. 31–33; *idem*, *O sposobach ogrzewania domów małych*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 9–10, s. 38–39.

Zainteresowanie planowaniem przestrzennym zajmowało Wekera przez krótki czas, kiedy pracował dla Komitetu Rozbudowy Miasta Stołecznego Warszawy. Wówczas wziął udział w konkursie na rozplanowanie i zabudowę osiedla w Zagłębiu Dąbrowskim. Otrzymał pierwszą nagrodę, choć projektu nigdy nie zrealizowano. W 1928 r. uczestniczył w konkursie na rozplanowanie kolonii mieszkalnej w dzielnicy Nowe Rokicie w Łodzi. Nad projektem pracował wspólnie z Juliuszem Żórawskim<sup>6</sup>. Sąd konkursowy przyznał im drugą nagrodę. Architekci zaprojektowali osiedle na 1800 mieszkań usytuowanych w czteropiętrowych długich domach, rozplanowanych w równoległych pasmach. W centralnej części osiedla został ulokowany zespół budynków użyteczności publicznej (il. 1)<sup>7</sup>. Jury konkursu w lakonicznym uzasadnieniu wskazało na takie zalety projektu, jak prawidłowe usytuowanie bloków, wyraźnie zaznaczone akcenty architektoniczne, dobre rozmieszczenie ustawnych mieszkań z właściwie zaplanowanym oświetleniem oraz prostota i przejrzystość kompozycji<sup>8</sup>. Ponadto Stanisław Łoza wspominał o pracach Wekera nad rozplanowaniem Saskiej Kępy i terenów wokół Królikarni, ale nie udało się tego, jak na razie, potwierdzić źródłowo<sup>9</sup>.

Do projektowania założeń urbanistycznych Weker powrócił jeszcze raz po latach, biorąc udział w konkursie na plan zabudowy południowej części Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem terenów wokół pomnika Marszałka Piłsudskiego. Przedłożył projekt sporządzony we współpracy z Józefem Ufnalewskim oraz Józefem Jankowskim i zdobył jedną z równorzędnych nagród głównych<sup>10</sup>. Niestety, konkurs oceniony jako raczej nieudany, został przemilczany przez fachową prasę, a projektów nie zreprodukowano.

Najważniejszą specjalnością Wekera okazało się jednak projektowanie budownictwa mieszkaniowego – od małych domków na wystawę „Dom najmniejszy” i tanich mieszkań w domach Funduszu Kwaterunku Wojskowego po eleganckie podwarszawskie wille i luksusowe kamienice śródmiejskie.

Kiedy architekt był jeszcze etatowym pracownikiem biura architektonicznego dyrekcji kolei, otrzymał ważne zlecenie – miał zaprojektować i zbudować dom spółdzielczy na terenie kolonii Lubeckiego w Warszawie. Powołana w 1922 r. Spółdzielnia Pracowników Ministerstwa Kolei Żelaznych dostała ogromną trapezoidalną parcelę otoczoną ulicami Wawelską, Uniwersytecką, Pługa i Mianowskiego. Rok później działkę podzielono nad dwie części, w związku z podziałem samej spółdzielni. Spółdzielnia Inżynierów Komunikacji otrzymała działkę wschodnią, na której powstał dom zaprojektowany przez Mieczysława Michalskiego (ulica Uniwersytecka 1). Spółdzielnia Mieszkaniowa

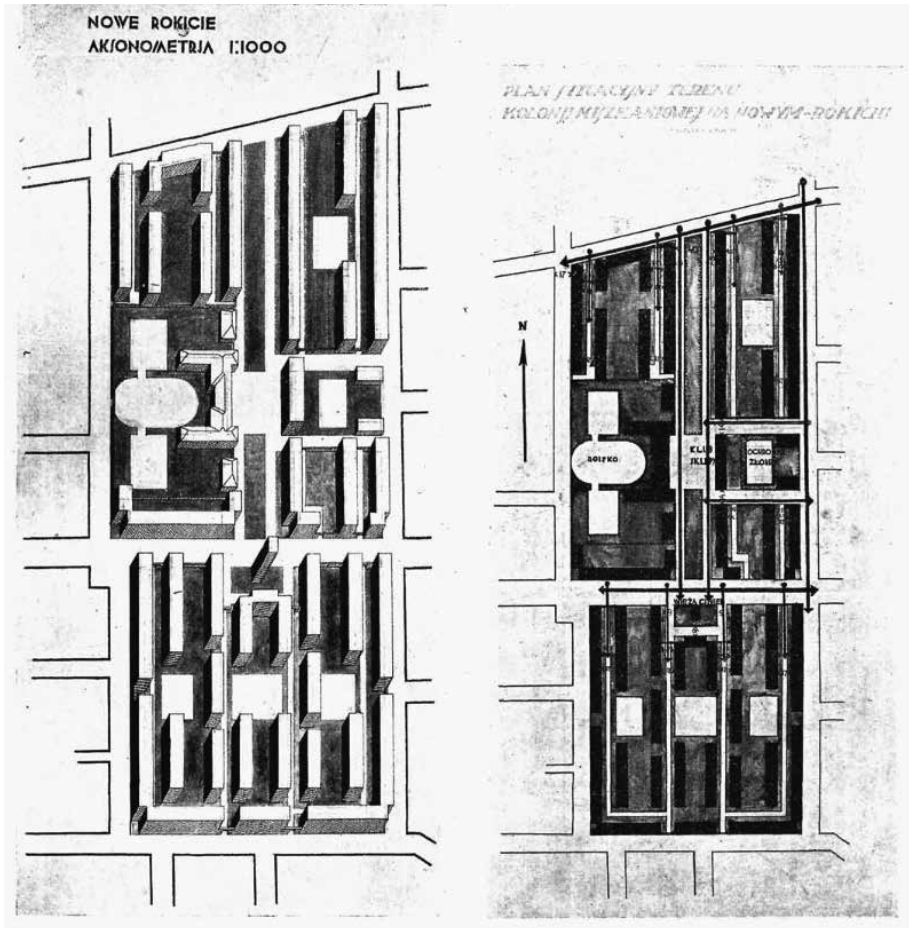
<sup>6</sup> *Konkurs na kolonie mieszkalne na Polesiu Konst. i Nowem Rokiciu w Łodzi*, „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 4, s. 121–157.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 145–147.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>9</sup> Łoza, *Architekci i budowniczowie*, s. 326.

<sup>10</sup> *Wynik konkursu na rozplanowanie dzielnicy im. Marszałka Piłsudskiego*, „Czas” 1936, nr 14, s. 11; Marek Leykam, *Mówi się ostatnio...*, „Plastyka” 1946, nr 1, s. 185–188.



Il. 1. Łódź, osiedle Nowe Rokicie, projekt konkursowy rozplanowania kolonii mieszkaniowej, Wacław Weker i Juliusz Żórawski, 1928, repr. „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 4, s. 145

Pracowników Ministerstwa Kolei Żelaznych zatrzymała zaś działkę zachodnią, na której wzniesiono dom zaprojektowany przez Wekera (ulica Mianowskiego 15). Projekt powstał około 1924 r. Wkrótce rozpoczęto budowę, która zakończyła się w 1927 r. Okazała trójskrzydłowa, pięciopiętrowa (po wojnie podwyższona o jedną kondygnację) kamienica skupiona została wokół dziedzińca dopełnionego do formy zbliżonej do nieumiarowego czworoboku skrzydłami domu, zaprojektowanego przez Michalskiego. Weker urozmaicił bryłę budynku wyoblonymi narożnikami (u zbiegu Wawelskiej i Mianowskiego oraz Mianowskiego i Pługa), które ozdobił balkonami. Kamienicę podzielono na część luksusową – z wielkimi mieszkaniami dla inżynierów, i część skromniejszą – przeznaczoną dla mniej zarabiających członków spółdzielni. Już w tym wczesnym projekcie pojawiły się charakterystyczne dla twórczości Wekera rozwiązania,

takie jak gra płytkami ryzalitami, cofnięte ostatnie kondygnacje czy niezwykle starannie rozplanowane układy mieszkań.

Prawdopodobnie w tym samym czasie Weker rozpoczął współpracę z Julią Mazaraki, która w maju 1925 r. powołała w Warszawie pierwszą spółdzielnię mieszkaniową „Własność” i została jej prezesem. Spółdzielnia pozyskała bardzo korzystnie parcelę przy ulicy Karowej 5, u zbiegu z ulicą Browarną, tuż pod ślimakiem ulicy Karowej. Projekt kamienicy musiał powstać w kilka miesięcy, bo już w grudniu 1925 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, zaś w 1927 r. do domu wprowadzili się mieszkańcy<sup>11</sup>. Choć rysunki projektowe budynku nie zachowały się, autorstwo Wekera jednoznacznie potwierdzają – jak ustaliła Maria Pietrusiewicz – umowy w aktach spółdzielni, z których wynika, że otrzymał on honorarium w wysokości 3,25% „kosztów budowy wraz z instalacjami”<sup>12</sup>.

Kamienica stała na Powiślu, pomiędzy ulicami Browarną, Karową a wjazdem na ślimak Karowej. Korpus, zwrócony frontem na północ, był dziewięcioosiowy, a para skrzydeł-oficyn – pięcioosiowa (il. 2). Dom liczył sześć pięter, tyle że od wschodu – ze względu na spadek terenu – dobudowano dodatkową kondygnację suterenu. Budynek mieścił 50 mieszkań różnej wielkości, dwie windy oraz pomieszczenia wspólne, takie jak pralnia, suszarnia, magiel. Wyposażony został również we wszystkie dostępne wówczas instalacje. Elewacje bezporządkowe rozdzielono poziomo gzymsami przeprowadzonymi nad drugą i piątą kondygnacją. Dwa wejścia główne w fasadzie ujęte zostały arkadami obejmującymi dwa dolne piętra. Podziały pionowe wyprowadzono bardzo płytkimi, odcinkowymi wykuszami, obejmującymi trzy wyższe kondygnacje z balkonami.

Prawdopodobnie w 1926 r. Weker został współautorem zleconego przez magistrat warszawski projektu dużego „osiedla drobnomieszkaniowego” przy Alei Wojska Polskiego. Osiedle składało się z zespołu budynków mieszkalnych na około 700 mieszkań, uzupełnionego o dom ludowy, żłobek i przedszkole (il. 3)<sup>13</sup>. W powstaniu projektu oprócz Wekera brali udział: Antoni Jawornicki i Józef Jankowski, a także Stanisław Piotrowski, który zaprojektował żłobek i przedszkole. Architekci mieli do dyspozycji ogromną parcelę, na której rozplanowali dziesięć długich domów, ustawionych prostopadłe do ulicy, i trzy krótsze, usytuowane równoległe do niej, z których środkowy przeznaczony był na dom ludowy. Na jego osi w tyle parceli, od południa, miały powstać żłobek i przedszkole. W południowo-zachodniej części działki zaprojektowano dom na planie litery U obejmujący skrzydłami wieżowiec mieszkalny na planie

<sup>11</sup> Pietrusiewicz, *Julia Mazaraki...*, s. 216.

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych, Rada Spółdzielcza w Warszawie, Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Własność”, sygn. 213/20272, cyt. za: Pietrusiewicz, *Julia Mazaraki...*, s. 234, przyp. 56.

<sup>13</sup> *Miejskie osiedle drobnomieszkaniowe na Żoliborzu w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 3, s. 109–111; Łukasz Heyman, *Nowy Żoliborz 1918–1939. Architektura – Urbanistyka*, Wrocław 1976, s. 188–196.

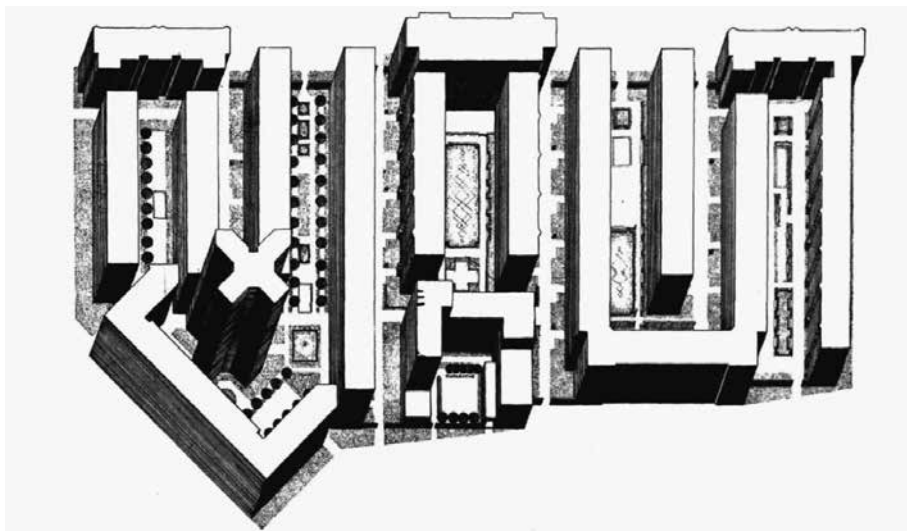


Il. 2. Warszawa, dom spółdzielczy przy ulicy Karowej, Waclaw Weker, 1925–1927,  
fot. Archiwum Państwowe miasta Warszawy, Referat Gabarytów

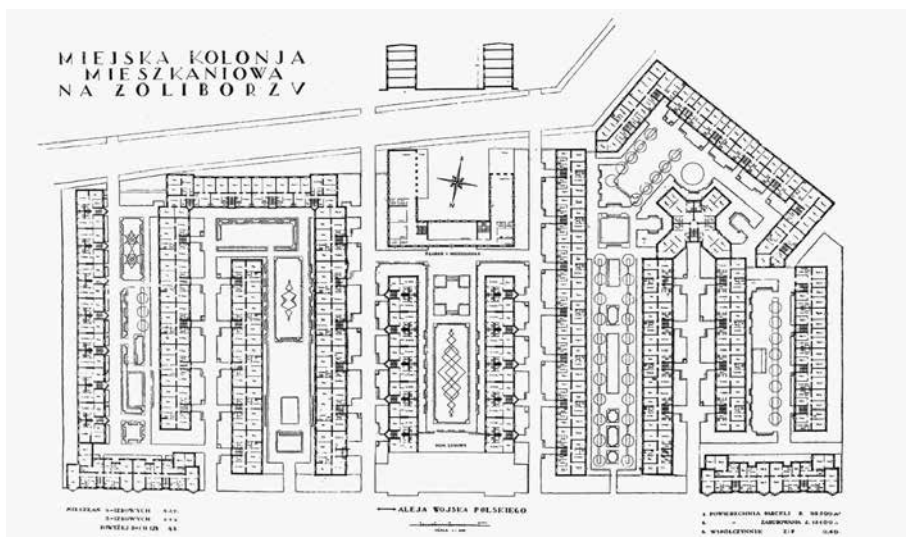
wiatraka, który urozmaicał monotonię kompozycji, przełamanej dodatkowo budynkami łączników spajających niektóre domy. Na osiedlu przeważać miały mieszkania dwu- i trzyizbowe. Niestety, nie udało się zrealizować całego projektu – w latach 1927–1928 wzniesiono jedynie trzy z planowanych domów (Aleja Wojska Polskiego 29 i 31, pomiędzy ulicami Bitwy pod Rokitną i Or-Ota). Dwa z nich to czterokondygnacyjne długie bloki, ustawione – zgodnie z projektem – prostopadle do Alei Wojska Polskiego. Trzeci, niemal identyczny, wzniesiono na rzucie litery L, dostawiając krótsze ramię ustawione w linii zabudowy Alei (il. 4). I to właśnie ten „frontowy” budynek osiedla uzyskał nieco bardziej urozmaiconą fasadę – z dwubocznymi wykuszami i wysokimi, ostro zakończonymi niszami, ujmującymi osie klatek schodowych.

Zapewne w 1927 r. powstał – opracowany przez Wekera i Ufnalewskiego – projekt wzniesionej w następnych latach kamienicy na warszawskiej Ochocie przy ulicy Kaliskiej 17 u zbiegu z ulicą Sękocińską<sup>14</sup>. Ten narożny dom składał się z dwóch frontowych skrzydeł i niewielkiej oficyny bocznej.

<sup>14</sup> „Rocznik Stowarzyszenia Architektów Polskich” 1927/1928, nr 1.



Il. 3. Warszawa, osiedle „drobnomieszkaniowe” przy Alei Wojska Polskiego, Wacław Weker, Antoni Jawornicki i Józef Jankowski, z udziałem Stanisława Piotrowskiego, 1926, repr. „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 3, s. 109



Il. 4. Warszawa, osiedle „drobnomieszkaniowe” przy Alei Wojska Polskiego, rzut założenia, Wacław Weker, Antoni Jawornicki i Józef Jankowski, z udziałem Stanisława Piotrowskiego, 1926, repr. „Architektura i Budownictwo” 1928, nr 3, s. 109

Część narożna miała pięć kondygnacji, a część skrzydła od strony ulicy Sękościńskiej – cztery. Komunikację zapewniały cztery klatki schodowe a układ mieszkań był zróżnicowany – od skromnych jednoizbowych po wielkie apartamenty pięcio- i sześciioizbowe w części od ulicy Kaliskiej. Funkcjonalistyczną

bryłę urozmaicały jedynie piony płytkich balkonów i ciekawie rozwiązane, narożne okna. Kamienica zlicowana z zabudową uliczną wyróżniała się sporym wewnętrznym podwórzem, na którym urządzono zieleniec.

Julia Mazaraki po wybudowaniu domu przy ulicy Karowej powołała w 1927 r. trzy następne spółdzielnie: „Zacisze”, „Kresową” i „Idealną”<sup>15</sup>. W ramach dwóch ostatnich przy ulicy Koszykowej 6 i 6a postawiono domy według projektu Adolfa Ihnatowicza-Łubiańskiego. Wzniesienie domu na obszernej parceli u zbiegu ulic Słonecznej i Spokojnej powierzono natomiast Wekerowi, który został członkiem spółdzielni „Zacisze” i w ukończonym w 1930 r. domu zamieszkał<sup>16</sup>. Tym razem architekt musiał się zmierzyć z trudną działką – w kształcie wąskiego trójkąta, w dodatku pochyłą. Wzniósł na niej budynek na skomplikowanym rzucie złożonym z prostokątów uformowanych względem siebie schodkowo i tworzących układ zbliżony do litery Y (il. 5). Weker wyjaśniał, że dynamiczna, urozmaicona



Il. 5. Warszawa, projekt domu spółdzielczego u zbiegu ulic Słonecznej i Spokojnej, Waław Weker, około 1928, repr. „Architektura i Budownictwo” 1931, nr 4, s. 150

uskokami bryła „nie leży w wybujałej fantazji lub gwałtownej chęci stworzenia za wszelką cenę czegoś ciekawego: po prostu sytuacja budynku w stosunku do stron świata [...] narzuciła ich potrzebę”<sup>17</sup>. Dom składa się z pięciu bloków o różnej wysokości z mieszkaniami jedno- i trójizbowymi. Bloki zaopatrzone w klatki schodowe, ale z powodu oszczędności pozbawiono wind, co było pewnym problemem, zważywszy, że w niektórych miejscach budynek był pięciokondygnacyjny. Przy okazji związanych z budową perturbacji finansowych Weker

<sup>15</sup> Pietrusiewicz, *Julia Mazaraki...*, s. 217.

<sup>16</sup> Waław Weker, *Dom przy ulicy Spacerowej*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 3, s. 16–18; Waław Weker, *Dom Spółdzielczy „Zacisze” przy ulicy Spacerowej*, „Architektura i Budownictwo” 1931, nr 4, s. 150–152.

<sup>17</sup> Weker, *Dom Spółdzielczy „Zacisze”...*, s. 150–151.



wyraził pogląd, że: „nie należy stawiać domów czteropiętrowych. Winniśmy domy mieszkalne wielorodzinne pod względem wysokości podzielić na kategorie zupełnie wyraźne: niższe do 3-ch pięter bez wind i wyższe, począwszy od 6-ciu pięter np. z windami, ponieważ przy czterech, a nawet 5 piętrach winda kosztująca 25–30.000 zł jest ciężarem zbyt wielkim”<sup>18</sup>. Weker zaprojektował rozkład mieszkań, ale konstrukcja domu pozwalała na to, żeby „każdy z udziałowców dopasowywał ten plan do swoich potrzeb, tak różnych zależnie od ilości członków rodziny, upodobań, poziomu majątkowego i kulturalnego”<sup>19</sup>. Funkcjonalistyczna, dynamiczna bryła kamienicy, pozbawiona jakichkolwiek podziałów architektonicznych i dekoracji, wyróżniała się jedynie malowniczą kompozycją elementów i zróżnicowaną fakturą elewacji.

Tymczasem już 10 maja 1928 r. Mazaraki założyła Spółdzielnię „3-go Maja”, która nabyła parcelę na Powiślu przy Alei 3-go Maja. Weker został członkiem jej zarządu<sup>20</sup>. Na sąsiedniej działce budować miała spółdzielnia „Maskota”, której przewodniczącym był znany matematyk, profesor Bronisław Knaster. Początkowo obie spółdzielnie, dysponujące sąsiednimi parcelami, planowały budowę dwóch osobnych domów. Ich wstępne szkice, sporządzone przez Wekera, zostały poddane pod ocenę władz miasta. Obie spółdzielnie zamierzały postawić dziewięciopiętrowe budynki, połączone mostkami z wiaduktem Poniatowskiego, ale projekty nie zyskały przychylności miejskich urzędników. Magistrat wydał jednak zgodę na zajęcie fragmentu działki przeznaczonej na kwietnik i pozwolił na budowę, przynajmniej w części wschodniej, sześciopiętrowego domu. To skłoniło spółdzielnię do połączenia się i podjęcia decyzji o wzniesieniu jednego, wspólnego domu przy Alei 3-go Maja 5 według projektu Wekera z lipca 1929 r.

Perypetie z uzyskaniem pozwolenia na budowę architekt opisał w prasie fachowej, ale nie pod własnym nazwiskiem, obawiał się bowiem wejść w konflikt z komisją regulacyjną Zarządu Miasta. Jego frustrację pogłębiał fakt, że na sąsiednim placu pod nr 7 powstawała niemal w tym samym czasie kamienica o większych gabarytach, co zakłóciło harmonię tej pierzei ulicy<sup>21</sup>.

Projekt Wacława Wekera, pomimo zastrzeżeń samego architekta wyrażonych we wspomnianym artykule, należy do najlepszych warszawskich realizacji spółdzielczych w dwudziestoleciu międzywojennym. Architekt stanął rzeczywiście przed niełatwym zadaniem wpasowania wieloklatkowego domu w nieforemną parcelę, położoną tuż obok wiaduktu. Ogromną zaletą budynku jest właściwe rozczłonkowanie bryły, które pozwoliło na optymalne doświetlenie wnętrza,

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>20</sup> Omilanowska, *Dom spółdzielczy w Warszawie...* Wszystkie dane o perypetiach związanych z połączeniem obu spółdzielni zawarte są w protokołach z posiedzeń, przechowywanych w archiwum spółdzielni „3-go Maja”.

<sup>21</sup> X [Wacław Weker], *Domy ulomne, czyli skandal przy wiadukcie*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 6, s. 17–18.

a jednocześnie uzyskanie jak największej powierzchni mieszkalnej. Wymuszony warunkami zabudowy schodkowy układ powoduje, że od wschodu, bliżej Solca, dom ma osiem kondygnacji, w środkowej części – siedem, a w ostatnim członie – jedynie sześć (il. 6).

Dom zbudowany został, podobnie jak kamienica przy ulicy Spacerowej, w konstrukcji szkieletu żelbetowego, co uwolniło wnętrza od sztywnych podziałów. O wysokiej klasie architekta świadczy przemyślany schemat mieszkań – bo w isto-



Il. 6. Warszawa, dom spółdzielczy przy Alei 3-go Maja 5, Wacław Weker, 1929–1931, fot. Archiwum Państwowe miasta Warszawy, Referat Gabarytów

cie projekt przewidywał ich wstępny układ, który zakładał rozmieszczenie klatek schodowych, a także kuchni, służbówek, łazienek i pokoi tzw. dziennych od strony wiaduktu, natomiast mniejszych pomieszczeń, przeznaczonych na gabinety, sypialnie i pokoje dziecięce od strony podwórza.

Brak jakichkolwiek podziałów architektonicznych i detali, operowanie jedynie zróżnicowaną formą bryły wzbogaconej loggiami i balkonami oraz niejednorodnymi formatami okien, rezygnacja nawet z różnicowania fakturowego elewacji, jakie Weker zastosował w domu przy Spacerowej, decydują o przynależności powiślańskiej realizacji do nurtu skrajnego funkcjonalizmu, obecnego w szeregu zjawisk awangardy polskiego modernizmu w dwudziestoleciu międzywojennym.

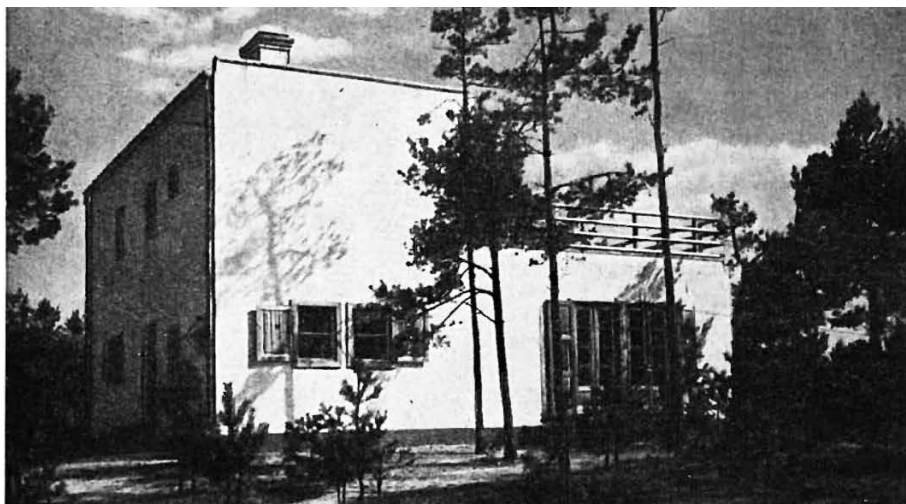
Wiosną 1930 r., w ciągu kilku tygodni, wzniesiono zaprojektowaną przez Wekera willę letniskową w osadzie Nadliwie koło Łochowa, którą zamówił Arpad Chowańczak, potentat branży futrzarskiej i bliski znajomy architekta z Warszawskiego Klubu Narciarskiego<sup>22</sup>. Dom o niezwykle prostych modernistycznych

formach zbudowany został z modnego w tym czasie materiału budowlanego, heraklithu, czyli wiązanej cementem wełny drzewnej. Przeznaczony był dla trzypokoleniowej rodziny z trojgiem dzieci. Piętrowy, na parterze mieścił pokój dzienny, kuchnię, łazienkę, pokój dziecięcy i dwie werandy, a na piętrze – trzy sypialnie i wielki taras (il. 7). Ten skromny letniskowy dom, w pełni funkcjonalistyczny,

<sup>22</sup> Wacław Weker, *Domek letni w Nadliwiu*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 3, s. 16–18; „Heraklith Rundschau” 1930, nr 11, polski dodatek „Przegląd Heraklithowy” 1930, s. 1.

dobrze prezentował zasady, którymi Weker kierował się w projektowaniu – prostota, skromność, wygoda i światło.

W 1930 r. Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej zorganizowało wystawę „Mieszkanie najmniejsze”. Wieloczęściowa ekspozycja, przygotowana w domach na terenie III kolonii WSM na Żoliborzu, oferowała zwiedzającym możliwość oglądania urządzonych już małych mieszkań, zapoznania się z tanimi materiałami budowlanymi i obejrzenia wystawy międzynarodowej „Mieszkanie najmniejsze”, która wzbogacona została o projekty polskich architektów. I w tej właśnie części Weker zaprezentował projekt mieszkania dwupokojowego, niestety niezreprodukowany<sup>23</sup>.

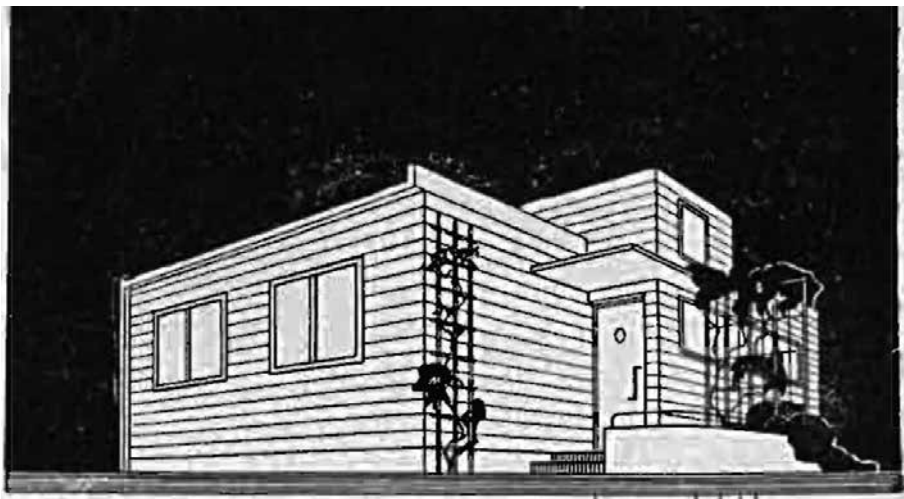


Il. 7. Nadliwie, willa letniskowa Arpada Chowańczaka, Wacław Weker, 1930, repr. „Przegląd Heraklithowy” 1930, s. 1

W 1932 r. Weker wziął udział w wystawie „Tani dom własny”, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej na terenie Żoliborza<sup>24</sup>. Kilkunastu architektów zbudowało na niewielkich działkach 21 wzorcowych domków. Weker zaprojektował dwa z nich, oba drewniane. Na działce nr 17 powstał (zbudowany przez majstra ciesielskiego i przedsiębiorcę budowlanego Juliana Zaharta) domek o powierzchni zaledwie 30 m<sup>2</sup>, mieszczący jednoizbowe mieszkanie z przedpokojem, łazienką i kuchnią. Na działce nr 23 postawiono znacznie większy dom (zbudowany przez przedsiębiorcę Franciszka Kopkowicza) – trzypokojowy, z łazienką, kuchnią, alkową dla służącej i tarasami, o łącznej powierzchni 60,68 m<sup>2</sup>. Dom posiadał ponadto piwnicę i niewielkie poddasze (il. 8).

<sup>23</sup> Wystawa „Mieszkanie najmniejsze”, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 3, s. nlb.

<sup>24</sup> Katalog wystawy „Tani dom własny”, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 7–8, s. 3–58, tu s. 34–35, 46–47.



Il. 8. Warszawa, projekt domu pokazanego na wystawie „Tani dom własny”, Waclaw Weker, 1932, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 7–8, s. 47

Na początku lat trzydziestych Weker powrócił też do projektowania dla magistrackiego „osiedla drobnomieszkaniowego” przy Alei Wojska Polskiego. Nie odwołując się do projektu z 1926 r., a jedynie nawiązując do zrealizowanego już wówczas zespołu trzech budynków, zaplanował jeszcze jeden dom. Jego projekt opublikowano w 1932 r.<sup>25</sup> W opisie budynku Weker wskazał na wszystkie istotne, jego zdaniem, aspekty budownictwa tanich mieszkań. Najbardziej uwagę zwrócił na kwestie dostatecznego oświetlenia wnętrza, ekonomiki przestrzeni i konstrukcji budynku w kontekście zalet funkcjonalnych i ekonomicznych. Tym razem miał być to niewielki, czteropiętrowy galeriowiec, dostawiony od południa do istniejącego już budynku przy ulicy Or-Ota. Jednak wszystko wskazuje na to, że założenie nie zostało zrealizowane.

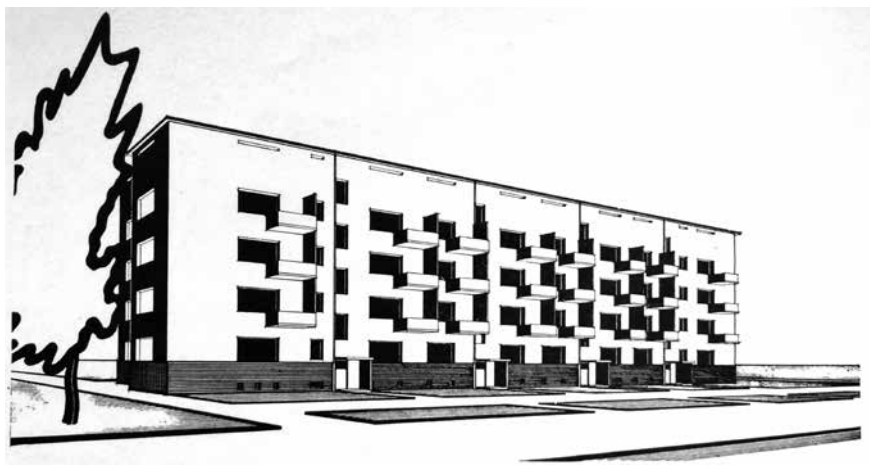
W tym czasie Weker wziął też udział w wielkim projekcie budowy domów dla oficerów w miastach całej Polski, realizowanym przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego<sup>26</sup>. Opublikowany w 1934 r. projekt domu dla podoficerów na osiedlu wojskowym na warszawskim Okęciu (dziś ulica Drzewieckiego 3 i róg ulicy Astronautów) przedstawia czterokondygnacyjny, podpiwniczony blok z użytkowym poddaszem na rzucie zbliżonym do litery L, z długim czteroklatkowym korpusem od ulicy Drzewieckiego i uskokoowo dostawionym, krótszym skrzydłem od ulicy Astronautów (il. 9). Mieszkania były dwu- i czteroizbowe, każde z balkonem. Proste elewacje domu wyróżniały jedynie okładane klinkierem cokoły i obramienia wejść do klatek schodowych. Projekt ten został zrealizowany, ale po uszkodzeniach

<sup>25</sup> Waclaw Weker, *Domy mieszkalne przy Al. Wojska Polskiego na Żoliborzu (budynek 4a)*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 6, s. 11–16.

<sup>26</sup> *Domy mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego*, t. 2, *Sprawozdanie 1931–1933*, Warszawa 1934, s. 76–77, 111, 220.

wojennych dom odbudowano ze zmianami. Łoza wspominał jeszcze o projekcie Wekera dla FKW, który miał być zrealizowany w Słonimiu, ale brakuje na ten temat bliższych informacji.

Wacław  
Weker...



Il. 9. Warszawa, projekt domu Funduszu Kwaterunku Wojskowego dla podoficerów na Okęciu, Wacław Weker, przed 1934, repr. *Domy mieszkalne Funduszu*, s. 220

W 1934 r. Weker zaprojektował dla Leona Dzwonkowskiego niewielką willę w Otwocku, w kolonii Soplicowo przy ulicy Bernardyńskiej 17<sup>27</sup>. Budynek zadziwia swoją formą, która niewątpliwie powstała w wyniku negocjacji pomiędzy klientem a architektem, ma bowiem wyraźnie czytelne odwołania do stylu dworskiego, co w twórczości Wekera raczej się nie pojawiało. Dom jest parterowy, na rzucie prostokąta z niewielką dobudówką przy bocznej elewacji, kryty wysokim dwuspadowym dachem z trójkątnymi wystawkami na osiach połąci. Elewacje pozostawiono gładkie. Wejście główne, umieszczone w ścianie szczytowej, ujęto półkoliście zamkniętym, profilowanym portalem, kontrastującym z prostokątami okien rozmaitego formatu, wyznaczającymi rytm elewacji.

W 1935 r. rozpoczęła się budowa luksusowej kamienicy według projektu Wekera przy ulicy Wiejskiej 10a (obecnie 14), zamówionej przez bydgoskiego przedsiębiorcę Mariana Działkiewicza<sup>28</sup>. Działkiewicz był od 1925 r. właścicielem fabryki ALFA przy ulicy Garbarskiej 3, która początkowo produkowała płyty fotograficzne, a później całą paletę produktów fotochemicznych na rynki profesjonalny i amatorski. Niezwykle zaangażowany w rozwój fotografii przedsiębiorca opublikował na swój koszt 120 tysięcy egzemplarzy podręcznika

<sup>27</sup> Anna Dymek, Ewa Popławska-Bukała, *Układ przestrzenny i architektura międzywojennych willi dawnego folwarku Pogorzelski, obecnej części miasta Otwocka*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2012, nr 4, s. 56–76, tu s. 72–73.

<sup>28</sup> Pozwolenie na budowę wydano dopiero w maju 1936 r., zob. *Wykaz zatwierdzonych budowli. Warszawa*, „Przegląd Budowlany” 1926, nr 6, s. 260, poz. 352.

fotograficznego pióra Tadeusza Cypriana. Wydawał także „Nowości Fotograficzne”, rozdawane za darmo w sklepach specjalistycznych. Kamienica, która stała w licu zabudowy ulicznej, powstała na rzucie litery T, wyznaczonym przez prostopadłą oficynę od podwórza<sup>29</sup>. Czteropiętrowy dom o konstrukcji szkieletowej, z nieco cofniętą przeszkloną ścianą parteru, rozczłonkowaną



Il. 10. Warszawa, kamienica Mariana Dziaćkiewicza przy ulicy Wiejskiej, Wacław Weker, przed 1938, repr. „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 8, s. 243, fot. Czesław Olszewski

kamiennymi podporami, miał wstęgową fasadę z pasami okładziny z wapienia pińczowskiego i ciągłymi pasowymi oknami, a w skrajnych osiach – loggiami (il. 10). Luksusowe, doskonale rozplanowane mieszkania jedno- i trzypokojowe, a w oficynie pięciopokojowe, były bogato wyposażone i posiadały wszelkie dostępne wówczas udogodnienia. Największe mieszkania zaopatrzone także w kominki.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny w Warszawie zbudowano jeszcze jeden dom według projektu Wekera – kamienicę Skoczyńskiego przy ulicy Dynasy 10. Postawiono ją na pochyłej parceli, w rzędzie domów ustawionych względem siebie uskokowo. Dwupiętrowy od zachodu i trzypiętrowy od wschodu, prosty, z elewacjami w okładzinie z wapienia pińczowskiego i trójdzielnymi oknami, nie wyróżniał się niczym szczególnym. W lipcu 1937 r. wydano zezwolenie na budowę podobnego domu, który wzniesiony został dla małżeństwa Gorgolewskich przy ulicy Kazimierzowskiej 81, również według projektu Wekera<sup>30</sup>. Dom był prostą czte-

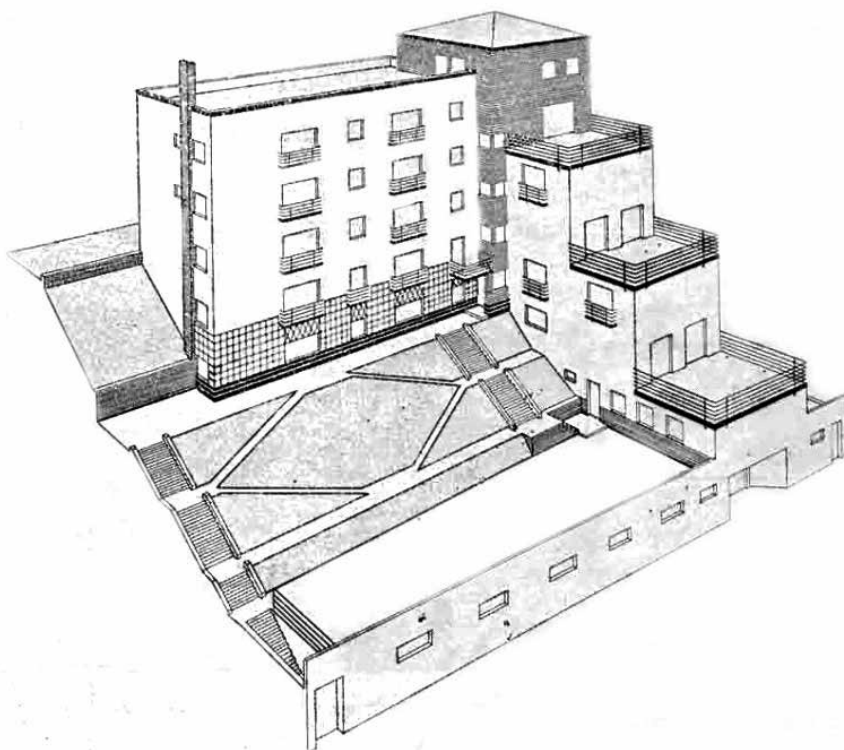
ropiętrową kamienicą w linii zabudowy ulicy z gładką fasadą, która została gruntownie przekształcona w 2010 r. poprzez nałożenie pseudoartdekwskich ozdób<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Wacław Weker, *Dom mieszkalny przy ulicy Wiejskiej 14*, „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 8, s. 243–245; *Dom mieszkalny przy ulicy Wiejskiej 14*, „Arkady” 1938, nr 3, s. 151.

<sup>30</sup> *Wykaz zatwierdzonych budowli. Warszawa*, „Przegląd Budowlany” 1937, nr 9, s. 484, poz. 469.

<sup>31</sup> Sugestie powtarzane na stronach internetowych, jakoby Weker zbudował jedynie tylną oficynę na tej parceli, nie znajdują potwierdzenia wobec informacji, iż pozwolenie na budowę dotyczyło wzniesienia domu o powierzchni 8000 m<sup>2</sup>.

Niestety, nie wiadomo, na czyje zlecenie Weker zaprojektował dom na Kamiennej Górze w Gdyni. Niewykluczone, że parcelę w atrakcyjnym miejscu w okolicach kąpieliska morskiego kupiła obrotna Julia Mazaraki. Pierwszy projekt powstał w latach 1927–1928. Dom początkowo miał pełnić wyłącznie funkcje letniskowe. Planowano go zbudować w konstrukcji szkieletu żelbetowego<sup>32</sup>. Tę część Gdyni traktowano jeszcze wówczas jako miejsce wypoczynkowe. Budynek położony na bardzo stromym stoku góry, miał posiadać aż osiem kondygnacji, z których pierwszych pięć opierałoby się o skarpe, a ponad nią wznosiłyby się trzy najwyższe piętra (il. 11–13).

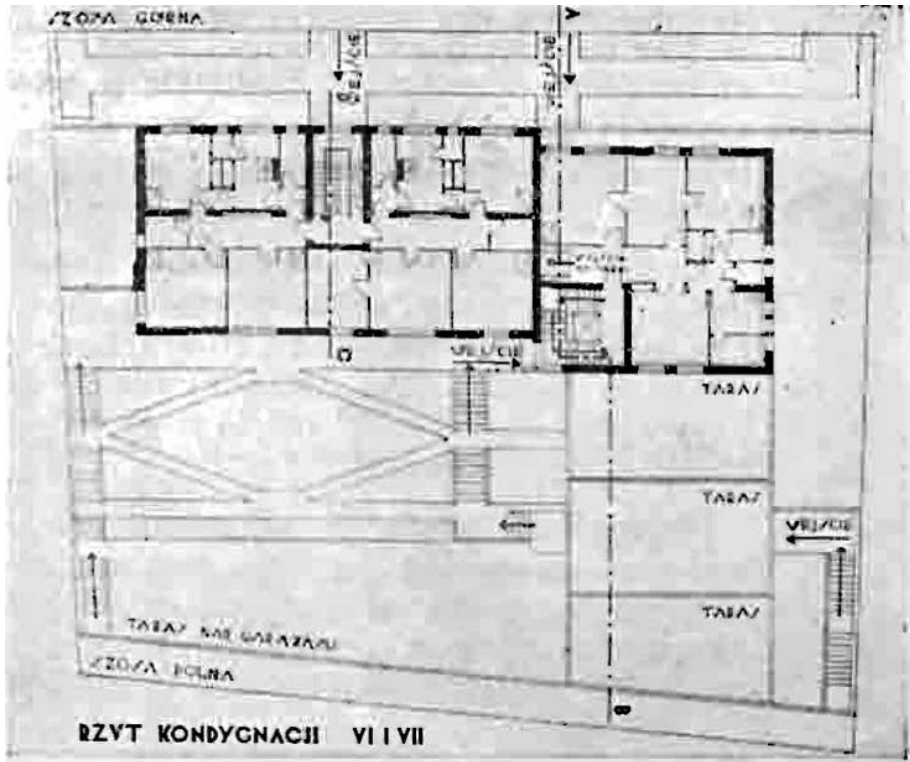


Il. 11. Gdynia, projekt domu na Kamiennej Górze, widok perspektywiczny, Wacław Weker, 1928, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 8, s. 15

Dom zamierzano wznieść na rzucie litery L, z korpusem frontowym w formie przyulicznej kamienicy, dwupiętrowej od frontu i czteropiętrowej od tyłu, lekko cofniętego i wyższego o jedną kondygnację członu w narożniku oraz przylegającego doń prostopadle tarasowego skrzydła od tyłu. Najniższą kondygnację,

<sup>32</sup> Wacław Weker, *Dom mieszkalny na Kamiennej Górze w Gdyni*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 8, s. 15–16.

pełniącą zarazem funkcję ściany oporowej, przeznaczono na garaże z tarasem na dachu. Komunikację zapewniały dwie klatki schodowe i dodatkowe wejścia wiodące bezpośrednio do apartamentów w skrzydle tarasowym. Poszczególne apartamenty miały zróżnicowane gabaryty – od niewielkich jednopokojowych w skrzydle tarasowym po obszerne, trzy- i czteropokojowe w korpusie przyulicznym.



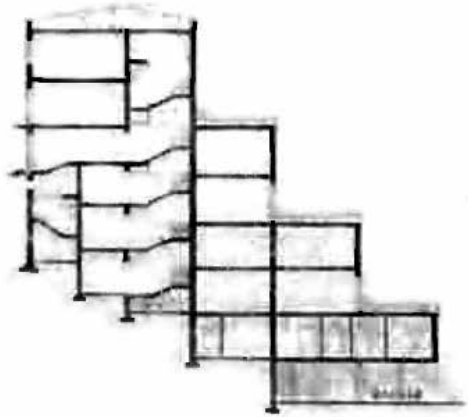
Il. 12. Gdynia, projekt domu na Kamiennej Górze, rzut, Wacław Weker, 1928, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 8, s. 15

Architekt stworzył charakterystyczny dla tego okresu swojej twórczości projekt domu o cechach awangardowego funkcjonalizmu. Uwzględnił trudne warunki terenowe, przekuwając je w walor umożliwiający maksymalne wyzyskanie światła dziennego i stworzenie systemu nasłonecznionych tarasów. Wyjątkowość tego projektu doceniona została przez redaktorów belgijskiego pisma architektonicznego „La Cite & Tekhne”, którzy zdecydowali się opublikować wizualizację domu w artykule prezentującym najciekawsze projekty z całego świata<sup>33</sup>.

<sup>33</sup> *L'architecture Internationale*, „La Cite & Tekhne. Revue mensuelle belge d'Architecture, d'Urbanisme et d'art public” 1932, t. 10, nr 11, s. 188.



Do realizacji tego projektu nie doszło, ale zleceniodawca trwał przy koncepcji budowy domu według pomysłu Wekera, który w 1931 r. opracował zmodyfikowany wariant planów. Sytuacja w Gdyni się zmieniła – Kamienna Góra zaczęła pełnić funkcję luksusowej dzielnicy mieszkaniowej. Architekt zrezygnował z garaży oraz z tarasowego układu skrzydła, zastępując go cztero- i piętrowym prostopadkościanem (il. 14). Dom utracił cechy letniskowe na rzecz lepszego wykorzystania działki z myślą o mieszkaniach całorocznych. Niestety, tego projektu także nie udało się zrealizować, a zachowane opisy i rysunki nie pozwalają nawet na precyzyjną lokalizację domu.



Il. 13. Gdynia, projekt domu na Kamiennej Górze, przekrój, Wacław Weker, 1928, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 8, s. 16

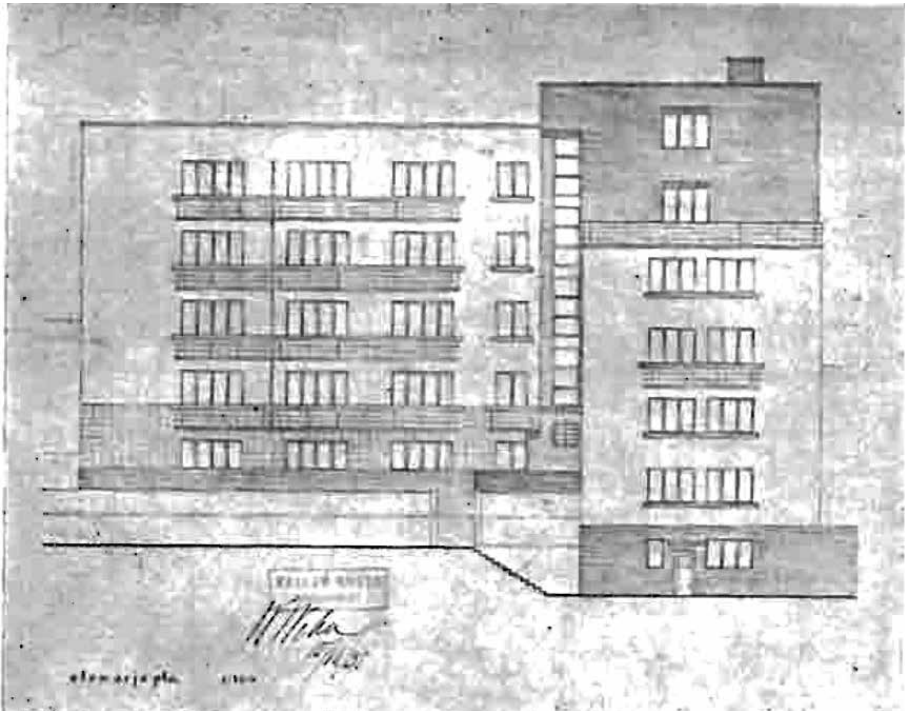
W dziedzinie budownictwa publicznego Wekerowi nie wiodło się tak dobrze. Nie udało mu się otrzymać ani jednego zlecenia na znaczącą budowlę publiczną, choć starał się takowe pozyskać, biorąc udział w konkursach. W 1929 r. uczestniczył w konkursie, który miał wyłonić projekt na dworzec główny w Warszawie<sup>34</sup>. Weker wraz z Mirosławem Szabuniewiczem sporządził projekt, który zdobył jedną z trzech równorzędnych nagród głównych, ale nie został przeznaczony do realizacji. Architekci zaproponowali dwa rozwiązania – halę główną krytą trzema półkolistymi w przekroju dachami (il. 15) oraz gmach kryty płaskim dachem, wyróżniony wysoką wieżą zegarową (il. 16).

W 1929 r. ogłoszono także konkurs na projekt gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zwycięzcą został Rudolf Świerczyński, a Weker otrzymał jedynie wyróżnienie, ale jego projekt został zakupiony (il. 17)<sup>35</sup>. W uzasadnieniu komisja konkursowa napisała: „Nie ma w tym planie uroczystego dziedzińca, ale pełen przeciągu przejazd, zagrodzony z obu stron różnej wielkości słupami, nie ma odpowiedniego stopniowania wejść; mimo dowolnego wyrównania parceli do prostokąta nie widać skutków tej umiarowości w planie umyślnie

<sup>34</sup> *Protokół prac sądu konkursowego na projekt dworca głównego w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 4, s. 121–126; Bronisław Szczygliński, *Konkurs na dworzec centralny w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 4, s. 126–136, tu 133–134; Paweł Wędziągowski, *Konkurs na dworzec główny w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 4, s. 137–156; Adam Wolmar, *Jaki będziemy mieć Dworzec Główny w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1929, nr 63, s. 8.

<sup>35</sup> *Konkurs na gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 7, s. 277–278; *Konkurs na budowę gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 8, s. 286–300.

postrzępionym i w elewacjach uskokami świadomie ożywionym; brak dobrych związków wewnętrznych nie zastąpił autor rozstrzygnięciem elementów schematu i konstrukcji. A jednak uderzają w projekcie świeżość, śmiałość zamierów i niepozbawione siły dążenia do wyrażenia swej idei choćby tym razem bez detalicznego rezultatu<sup>36</sup>. Wybór formy nie spodobał się także Edgarowi Norwerthowi, który napisał: „poszukuje wyrazu w napiętej dynamice brył i rytmów. Nie jest to chyba właściwa droga dla Ministerstwa. Toteż perspektywa jest daleka od powagi urzędu i raczej zdatna na dworzec kolejowy lub atelier kinematograficzne”<sup>37</sup>.



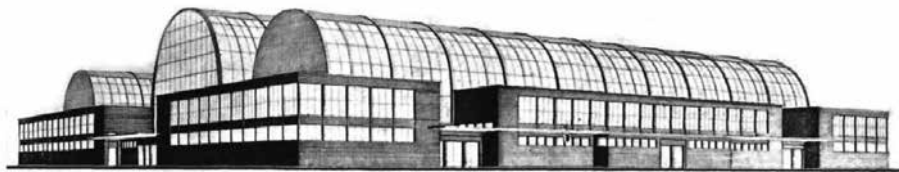
Il. 14. Gdynia, projekt domu na Kamiennej Górze, elewacja od strony stoku, Waclaw Weker, 1931, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 8, s. 16

W 1938 r. Weker wziął udział w konkursie na projekt Domu Polonii Zagranicznej im. Józefa Piłsudskiego. Tym razem udało mu się uzyskać jedynie IV nagrodę<sup>38</sup>. Lakoniczna ocena jury niewiele mówi, a projekt skupiony głównie

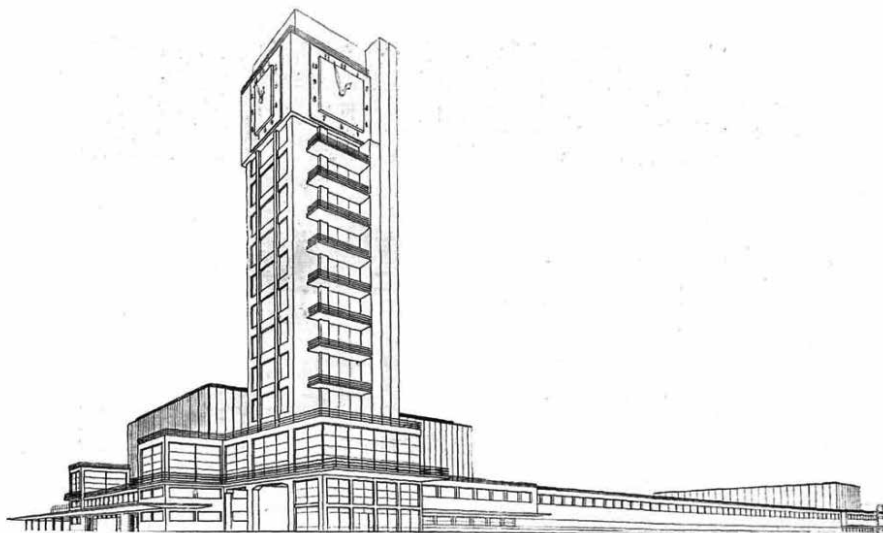
<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 291.

<sup>37</sup> Edgar Norwerth, *Konkurs na gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 8, s. 303–304, tu s. 304.

<sup>38</sup> *Konkurs powszechny nr 90 na projekt domu Polonii Zagranicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 2, s. 63–69, tu s. 68–69; *Kronika konkursów. Konkursy rozstrzygnięte* [dom Polonii Zagranicznej] „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 10, s. 390.



Il. 15. Warszawa, projekt konkursowy Dworca Głównego, I wariant, Wacław Weker i Mirosław Szabuniewicz, 1929, repr. „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 4



Widok Dworca Głównego od Marszałkowskiej i Chmielnej.

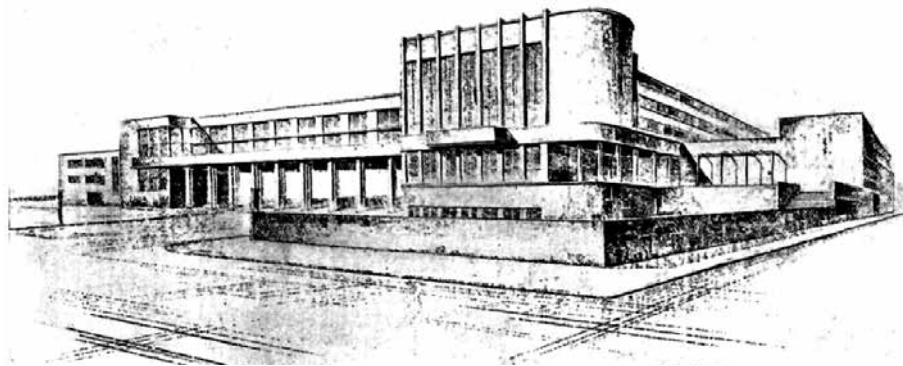
Il. 16. Warszawa, projekt konkursowy Dworca Głównego, II wariant, Wacław Weker i Mirosław Szabuniewicz, 1929, repr. „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 4

na rozplanowaniu wnętrza z trudem poddaje się analizie (il. 18). Opublikowano zaledwie jedną planszę ukazującą wizualizację pary budynków w widoku od Wisły, która w szkicowy sposób oddaje proste, taśmowe elewacje, ożywione loggią i zegarem nad wejściem.

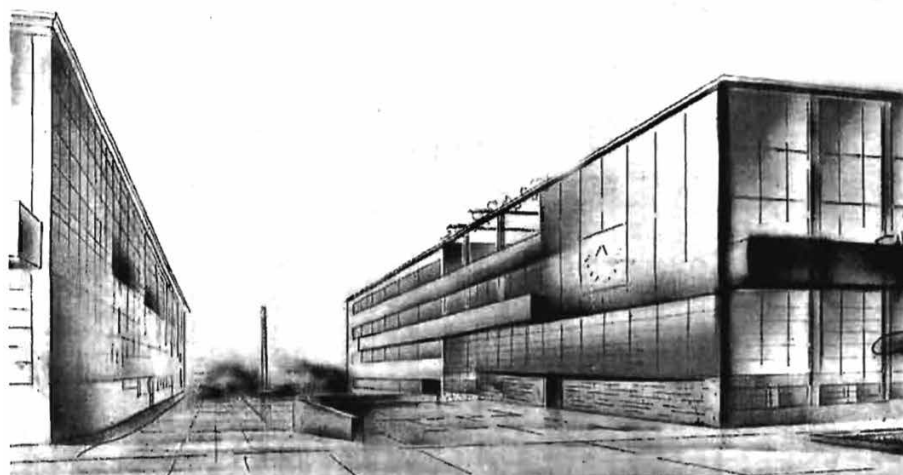
W dorobku Wekera wskazać można tylko kilka zrealizowanych projektów budowli użyteczności publicznej, w dodatku o mało reprezentacyjnym charakterze. Pod koniec lat dwudziestych architekt pozyskał zlecenie na projekt ogromnego zespołu domu sióstr Urszulanek na Powiślu w bloku ulic pomiędzy Dobrą 59 a Wiślaną i Gęstą. Zapewne pomogła mu rekomendacja krewnej Zofii Piegłowskiej, która była członkinią tego zakonu. W 1930 r. rozpoczęto budowę domu, który oddawany był do użytku etapami, a ukończono go ostatecznie w 1936 r.<sup>39</sup> Siedmio- i sześciokondygnacyjny, trójskrzydłowy gmach utrzymany

<sup>39</sup> Zakład SS. Urszulanek, „Architektura i Budownictwo” 1937, nr 4–5, s. 189.

był w surowych prostych formach, ożywionych jedynie delikatnymi pseudoryzalitami, pionem zaokrąglonych balkonów i kolistym bulajowym oknem przy wejściu od ulicy Gęstej. W budynku urządzono m.in. pierwszy warszawski dom akademikzek, czyli dom dla studentek.



Il. 17. Warszawa, projekt konkursowy siedziby Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Waclaw Weker, 1929, repr. „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 7, s. 277



Il. 18. Warszawa, projekt konkursowy Domu Polonii Zagranicznej im. Józefa Piłsudskiego, Waclaw Weker, 1938, repr. „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 2, s. 65

Dwie inne budowle użyteczności publicznej, wzniesione według projektu Wekera, należą do niezwykle wąskiej kategorii – były to bowiem schroniska górskie. Jako prezes Warszawskiego Klubu Narciarskiego architekt zaprojektował schronisko na Polanie Chochołowskiej<sup>40</sup>. Pomysł wzniesienia stacji powstał

<sup>40</sup> A. Kowalska, *Nasze schroniska górskie*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 7, s. 2–5, tu s. 4–5.

już w 1924 r., komitet budowy powołano w 1927 r. Rok później zakupiono plac na Polanie Chochołowskiej. W 1929 r. powstał projekt (il. 19), który zrealizowano w latach 1930–1934. Przy budowie schroniska z Wekerem współpracował inżynier Maksymilian Dudryk-Darlewski.



Il. 19. Polana Chochołowska, projekt schroniska Warszawskiego Towarzystwa Narciarskiego, Wacław Weker, 1929, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 7, okładka

Funkcjonalista Weker, postawiony wobec problemu zaprojektowania schroniska górskiego, podszedł do tego zadania w sposób konwencjonalny. Wpisał się w tatrzańską tradycję wznoszenia schronisk w stylistyce budownictwa regionalnego. Zaprojektował budowlę na rzucie litery L, złożoną z kamiennego cokołu mieszczącego pierwszą kondygnację, drewnianego piętra o konstrukcji zrębowej i mieszkalnego poddasza skrytego pod wysokim półszczytowym dachem. Na parterze znalazły się: narciarnia, kuchnia i inne pomieszczenia gospodarcze. Piętro mieściło świetlice, przeszkloną werandę i pokoje sypialne, które usytuowano także na poddaszu. Schronisko zaprojektowane zostało niezwykle funkcjonalnie, miało dobrze rozplanowaną komunikację i świetnie rozlokowane pomieszczenia, wyzyskujące położenie budynku względem stron świata.

Architekt, zyskawszy doświadczenie przy projektowaniu stancy na Polanie Chochołowskiej, włączył się w 1935 r. w dyskusję na temat kształtu planowanych schronisk górskich<sup>41</sup>. Ogłoszenie przez SARP konkursu na schroniska górskie i kajakowe zwróciło uwagę Wekera na tyle, że nie tylko nadesłał on trzy projekty, lecz także zdecydował się w obszernym artykule odnieść krytycznie

<sup>41</sup> Wacław Weker, *O schroniskach górskich*, „Architektura i Budownictwo” 1935, nr 10, s. 301–307; Marzena Kulig, *Architektura tatrzańskich schronisk górskich Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w dwudziestolecu międzywojennym*, Warszawa 2003, s. 47–52.

do programu konkursowego<sup>42</sup>. Doświadczenie zdobyte podczas budowy schroniska na Polanie Chochołowskiej i elokwentna krytyka programu konkursowego nie przyniosły jednak spodziewanego sukcesu. Weker otrzymał drugą nagrodę za projekt schroniska górskiego z wejściem od południa oraz dwie nagrody trzecie za projekty kamiennych schronów górskich, którym nadał powściągliwe formy w duchu regionalizmu<sup>43</sup>.

Weker został także autorem projektu drugiego schroniska WKN wzniesionego w Karpatach Wschodnich, w Gorganach, w miejscowości Rafajłowa w powiecie Nadwórna. Projekt powstał w 1936 r. Rok później rozpoczęto budowę i z początkiem 1938 r. uruchomiono schronisko. Tym razem architekt wykorzystał pomysł, który zrealizowany został w 1934 r. przez Jerzego Żukowskiego w projekcie stancy harcerskiej na Kostrzycy. Żukowski posłużył się schematem typowej dla tego regionu huculskiej graźdy, czyli obronnej zagrody chłopskiej z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi skupionymi wokół dziedzińca, domkniętego od frontu potężną bramą (il. 20)<sup>44</sup>. Weker projektując schronisko w Rafajłowej, wykorzystał ten sam pomysł. Jego stanica była dużą budowlą, przygotowaną na przyjęcie 160 gości, komfortowo wyposażoną, wzniesioną z bali drewnianych, z wysokimi rozłożystymi dachami krytymi gontem. Poza parterem pokoje rozmieszczono jeszcze na poddaszu, które nad korpusem miało dwie kondygnacje. Dziedziniec domknięty solidnym murem, z ozdobnymi, dekorowanymi snycerką wrotami, stwarzał pozór obronności.

I to właśnie w kontekście tych budowli należy umieścić przygotowany przez Wekera projekt hotelu spółdzielczego na Jasnym Wybrzeżu. Choć z punktu widzenia formy nic tych budowli nie łączy<sup>45</sup>. Jasne Wybrzeże, stanowiące dziś część Jastrzębiej Góry, założone zostało „na surowym korzeniu”, na ziemiach wykupionych przez spółkę, której jednym z udziałowców była Julia Mazarki. Plan osiedla letniskowego sporządził w 1929 r. Ignacy Drexler<sup>46</sup>. Można się domyślać, że Mazarki stała też za inicjatywą zbudowania w tym miejscu hotelu spółdzielczego, którego projekt zlecono Wekerowi. Pomysł organizacyjny zasadzał się na koncepcji przypisania własności poszczególnych pokoi członkom spółdzielni, użytkującym na równych prawach przestrzenie wspólne. Architekt stanął przed zadaniem zaprojektowania obiektu hotelowego o dużej skali, ulokowanego w nowo zabudowanej miejscowości pozbawionej

<sup>42</sup> Waclaw Weker, *O schroniskach górskich*, „Architektura i Budownictwo” 1935, nr 10, s. 301–307.

<sup>43</sup> 50 konkurs SARP na typy schronisk górskich i kajakowych, „Architektura i Budownictwo” 1935, nr 10, s. 308–317.

<sup>44</sup> Jerzy Żukowski, *Harcerskie schronisko na Kostrzycy w Czarnohorze*, „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 7, s. 209–213.

<sup>45</sup> Waclaw Weker, *Hotel spółdzielczy na „Jasnym Wybrzeżu”*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 6, s. 19–21.

<sup>46</sup> Olga Baron, *Urbanistyka i architektura Jastrzębiej Góry* [w:] *Polska nad Bałtykiem. Konstruowanie identyfikacji kulturowej państwa nad morzem 1918–1939*, red. Dariusz Konstantynów, Małgorzata Omilanowska, Gdańsk 2012, s. 334–349, tu s. 346–347.



Il. 20. Rafajłowa, schronisko Warszawskiego Towarzystwa Narciarskiego, Wacław Weker, 1937–1938, fot. W. Lenkiewicz, domena publiczna

tradycji budowlanych. Wybrał więc formę na wskroś nowoczesną, kierując się w projektowaniu zasadami Le Corbusiera. Piętrowy gmach rozplanowany na rzucie zbliżonym do litery L, oparty na żelbetowej konstrukcji słupowej, pozwalał na swobodne rozplanowanie wewnątrz (il. 21–23). Korpus skierowany frontem ku morzu, przeznaczony został na przestrzenie wspólne, a skrzydło biegnące w głąb posesji mieściło pokoje hotelowe. Gmach utrzymany był w formach architektury okrętowej – z pasami przeszkleń, bryłą spiętrzoną wokół czterokondygnacyjnej wieży i zaokrąglonymi narożami niektórych partii. Przeznaczony do wykorzystania latem, miał wiele tarasów, prześwitów i krytych jedynie dachami łączników. Weker pisał: „przejście z hallu do restauracji pozostało nieoszkłone, lecz przekryte tylko dachem [...] potraktowałem to przejście tak, jak pokład statku [...] w parterze budynek w dość znacznej części pozostaje niezabudowany, dzięki czemu trzy części, na które podzielony jest przez budynek ogród i które leżą w różnych poziomach, łączą się znowu w jedną całość”<sup>47</sup>.

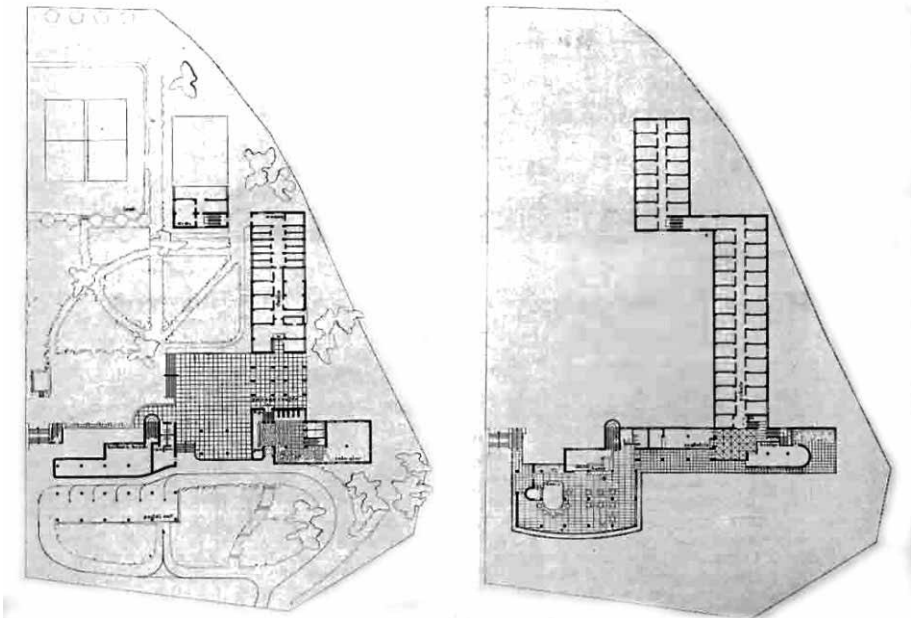
Pod koniec lat trzydziestych Weker jeszcze raz zmierzył się z zadaniem zaprojektowania budowli publicznej nad morzem. I tym razem zleceniodawczynią i inicjatorką projektu była Julia Mazaraki. Weker miał stworzyć dla Jasnego Wybrzeża budynek nazwany na projektach „Ogniskiem”<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Weker, *Hotel spółdzielczy...*, s. 21.

<sup>48</sup> Baron, *Urbanistyka i architektura Jastrzębiej Góry...*, s. 348.



Il. 21. Jastrzębia Góra, projekt hotelu spółdzielczego, makieta, Waclaw Weker, około 1930, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 6, s. 21

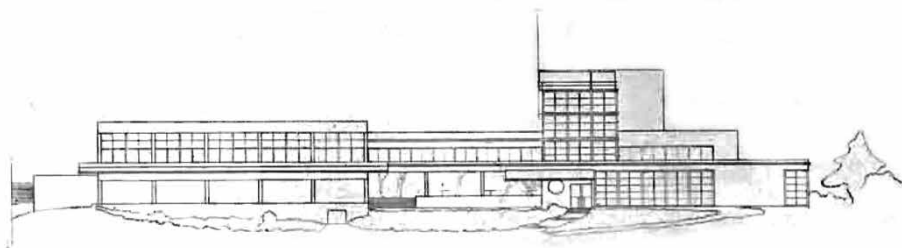


Il. 22. Jastrzębia Góra, projekt hotelu spółdzielczego, rzuty, Waclaw Weker, około 1930, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 6, s. 20

Zachowane plany pozwalają zidentyfikować go jako dom zdrojowy<sup>49</sup>. Piętrowa budowla w konstrukcji szkieletu żelbetowego oparta została na rzucie dwóch schodkowo względem siebie ustawionych prostokątów – mniejszego, miesz-

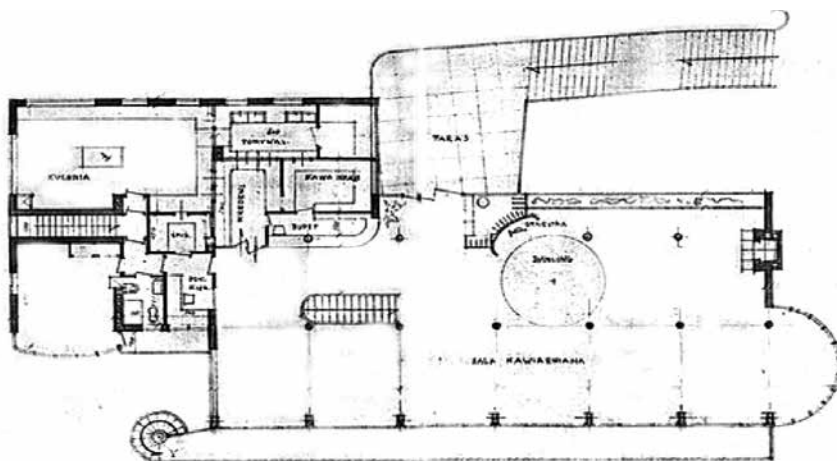
<sup>49</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku, Oddział w Gdyni, sygn. 212/2830, cyt. za: Baron, *Urbanistyka i architektura Jastrzębiej Góry...*, s. 348.





Il. 23. Jastrzębia Góra, projekt hotelu spółdzielczego, fasada, Wacław Weker, około 1930, repr. „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1931, nr 6, s. 20

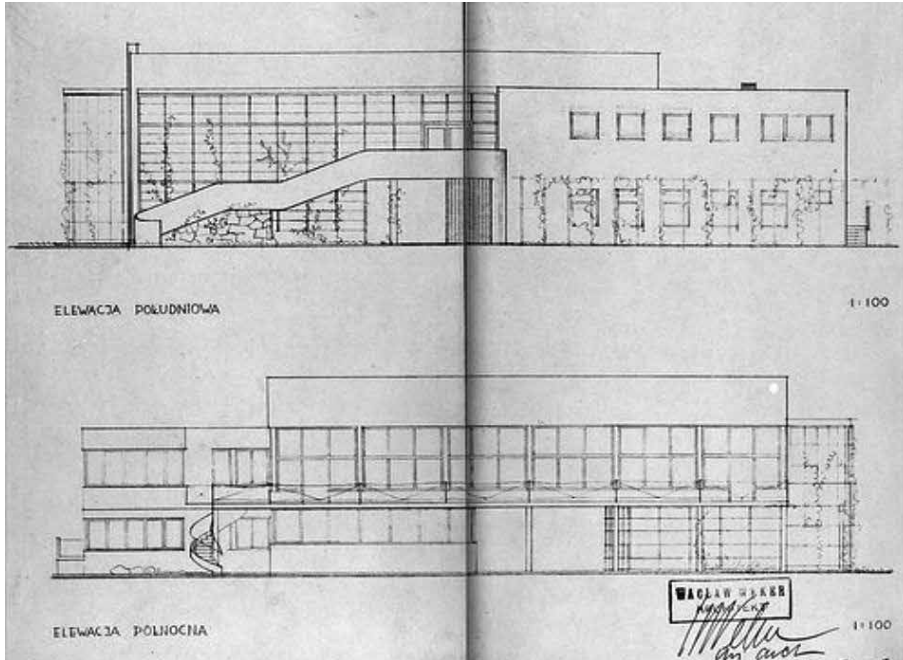
czącego część gospodarczą i większego, przeznaczonego dla gości. Na parterze znalazły się pomieszczenia klubowe, a na piętrze – sala widowiskowo-taneczna (il. 24). Od strony osady, czyli od południa budynek był niemal całkowicie przeszklony a do sali tanecznej na piętrze, poprzedzonej tarasem, wiodły szerokie schody z pełną, wstęgową balustradą wywiniętą u wejścia. Sala taneczna miała także bezpośredni dostęp do plaży – równie hojnie przeszklona elewacja północna zaopatrzona została na całej długości w galerię z krętymi schodkami na końcu (il. 25). Od zachodu w elewacji bocznej znajdował się wielki, półkolisty ryzalit, także całkowicie przeszklony. Niestety, budowla nigdy nie powstała, ale już sam projekt zachwyca przemyślanym rozwiązaniem funkcjonalnym i wyrafinowaniem niemal „nieistniejących” elewacji.



Il. 24. Jastrzębia Góra, projekt domu zdrojowego „Ognisko”, rzut, Wacław Weker, 1938, proj. w Archiwum Państwowym w Gdańsku sygn. 212/2830

Kilka związanych z Wekerem projektów pozostaje nieuchwytnych. Nie ustaliłam dotąd żadnych danych na temat warsztatu naprawczego i budynku pomocniczego, projektowanych około 1925 r. dla Międzynarodowego Towarzystwa

Wagonów Sypialnych w Warszawie, letniska dla Towarzystwa Dobroczynności „Dźwignia” w Józefowie pod Warszawą ani projektu konkursowego dla Dąbrowy Górniczej<sup>50</sup>. Pod kierunkiem architekta miały powstać również projekty regulacji Saskiej Kępy i okolic pałacu Królikarnia. Nic nie wiadomo na temat willi Porębskiej przy ulicy Szczawnickiej 4<sup>51</sup> i domu Stanisława Klawego u zbiegu ulic Obrońców i Francuskiej na Saskiej Kępie. Natomiast przypisywana Wekerowi kamienica Szustrów przy ulicy Dworkowej 9 u zbiegu z ulicą Puławską 49 została zaprojektowana w 1935 r. przez Henryka Barucha<sup>52</sup>.



Il. 25. Jastrzębia Góra, projekt domu zdrojowego „Ognisko”, elewacje północna i południowa, Wacław Weker, 1938, proj. w Archiwum Państwowym w Gdańsku sygn. 212/2830

Kariera zawodowa Wekera była krótka (cały jego dorobek mieści się w niespełna 15 latach), ale przypadała na ważny i interesujący okres w architekturze. To, co Weker stworzył, znakomicie odzwierciedla poniekąd kolejne zmiany zachodzące w polskiej architekturze pomiędzy 1924 a 1939 r., zwłaszcza w jej najbardziej awangardowym nurcie. Warszawski architekt zaczynał jeszcze od projektów modernistycznych z czytelnymi elementami historyzmu, ale szybko przeszedł do projektowania w duchu funkcjonalizmu. Jak wielu awangardowych architektów tego pokolenia angażował się mocno w sprawy społeczne, a w szczególności

<sup>50</sup> Łoza, *Architekci i budowniczowie...*, s. 325.

<sup>51</sup> *Wykaz zatwierdzonych budowli. Warszawa*, „Przegląd Budowlany” 1935, nr 6, s. 195, poz. 332.

<sup>52</sup> *Wykaz zatwierdzonych budowli. Warszawa*, „Przegląd Budowlany” 1935, nr 5, s. 167, poz. 231.

w problematykę higieny mieszkań. Praca w „Poradni Architektonicznej”, udział w wystawach, takich jak „Tani dom własny”, czy publikacje na temat dostępu do światła w mieszkaniach i miejscach pracy stanowiły niewątpliwie jego pasję, ale żył z projektowania i nadzorowania budowy luksusowych kamienic warszawskich.

Był niewątpliwie utalentowanym architektem o dobrym wykształceniu, lecz nie pozostawił po sobie żadnego wybitnego dzieła. Projektowane przez niego na zlecenie spółdzielców domy cechuje przede wszystkim ogromna pragmatyka funkcji, której towarzyszy myślenie o właściwym oświetleniu i wyciszeniu mieszkań, Budynki te są doskonale funkcjonalne, ale nieefektywne architektonicznie. Natomiast namysł nad przyczynami niepowodzenia Wekera w konkursach na ważne gmachy publiczne prowadzi do wniosku, że architekt nie umiał bądź nie chciał sprostać zadaniu kreowania budowli monumentalnej w ówczesnym rozumieniu. Trudno się oprzeć wrażeniu, że projektując gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy Dom Polonii, bardziej skupiał się na wygodzie użytkowników, ekonomii budynku i jakości przestrzeni niż na formie zewnętrznej, która w oczekiwaniu społecznym miała tworzyć styl państwowy, a tych życzeń awangardowy funkcjonalizm spełnić nie mógł.

Należy żałować, że nie został zrealizowany żaden z trzech projektów dla Pomorza, bo każdy z nich miał w sobie potencjał na wybitne dzieło architektury. Dom tarasowy na Kamiennej Górze byłby ewenementem w Polskiej architekturze letniskowej i nie bez przyczyny został dostrzeżony przez zachodnich obserwatorów. Dom uzdrowskiowy „Ognisko” swoim ogromem przeszkleń, wykorzystujących sprawnie zalety szkieletu konstrukcyjnego, i wdziękiem, z jakim zaprojektowano drobne elementy, takie jak bieg wstęgowych balustrad, na pewno zwróciłby uwagę badaczy architektury nowoczesnej. Hotel spółdzielczy w Jastrzębiej Górze zasługiwał zaś niewątpliwie na najwyższe oceny, łącząc twórcze potraktowanie idei Le Corbusiera z wielką swobodą i odwagą projektową, dającą w efekcie dzieło oryginalne i niepowtarzalne.

### *Wacław Weker and His Unimplemented Designs for Gdynia and Jastrzębia Góra*

Wacław Weker is one of the more interesting architects of interwar Poland, belonging to the avant-garde trend called functionalism. Weker's tangible output is enclosed within fifteen years spanning the period between his graduation and the outbreak of World War II and contains about 25 designs including both residential houses and lower-ranking public buildings, as well as urban development layouts. Moreover, he published many texts, which allows to clearly see his views on architecture and designing priorities. Working mainly as a Warsaw architect, for several years following his graduation Weker was employed by different construction companies, to soon become a free-lance architect.

As an architect and theoretician, he was mainly interested in questions related to housing architecture, low-cost flats, the application of new economical technologies,

*Małgorzata  
Omilanowska*

optimization of spatial solutions, raising rational and cost-efficient structures, complying with the principles of hygiene and practicality. He ranked among the architects searching for modern solutions, following new tendencies in European architecture, while also sensitive to customers' needs.

Specializing in housing, Weker designed some dozen tenement houses and cooperative blocks in Warsaw itself as well as several villas on its outskirts. He participated in exhibitions promoting social housing. As much as unsuccessful in competitions for public buildings, he raised several public amenities, such as mountain shelters. His contribution to Pomerania can be found in three, regrettably unimplemented designs: a house with terraces at Gdynia's Kamienna Góra, a cooperative hotel in Jastrzębia Góra, and a spa house there.

Weker was unquestionably a well educated talented architect, however his legacy does not contain any outstanding works. The houses he designed as commissioned by the cooperatives are functionalistic, though not architectonically attractive. However, every single design for Pomerania had a strong potential for an outstanding architectural work.